

Muzyka klasyczna odtwarzana pacjentom w stanie wegetatywnym **zmienia ich tętno w taki sam sposób jak u zdrowych przedstawicieli grupy kontrolnej**. Oznacza to, że może ona oddziaływać na ich mózgowo ośrodki emocji bez udziału świadomości.

Zespół Francesca Riganella z Instytutu św. Anny w Krotonie odtwarzał 16 zdrowym ochotnikom utwory z klasycznego repertuaru. W tym czasie mierzono im puls, pytano też o emocje wywoływane przez muzykę. Następnie ten sam repertuar zaprezentowano 9 pacjentom w stanie wegetatywnym. Każdy z fragmentów trwał ok. 3 min. Ze względu na tempo i rytm muzyczny wybrano różnych kompozytorów. W ten sposób Włosi zamierzali zagrać na emocjach słuchaczy. Obniżając tętno, pozytywnie oceniony menuet z kwartetu smyczkowego E-dur Luigi Boccheriniego wpływał identycznie na grupę kontrolną i chorych w stanie wegetatywnym. Dla odmiany patetyczna szósta symfonia Czajkowskiego przyspieszała u wszystkich puls.

Riganello tłumaczy, że stan wegetatywny definiuje się jako brak widocznej reakcji behawioralnej na zewnętrzne bodźce. *Generalnie uważa się, że pacjenci wegetatywni są odizolowani od świata, ale może to nieprawda*. W ramach wcześniejszych studiów wykazano, że menuet Boccheriniego, jeden z najbardziej znanych menuetów w historii muzyki, rozluźnia odbiorców. Niewykluczone więc, że relaksuje też osoby pozbawione świadomości. Wg Włocha, jest to możliwe dzięki 2 prymitywnym układom: limbicznemu i paralimbicznemu. Kontrolują one emocje, popędy oraz reakcje autonomiczne i *pozostają aktywne po masywnym uszkodzeniu mózgu*. Oponenti podkreślają, że odpowiadając na muzykę zmianami tętna, chorzy demonstrują reakcje fizjologiczne, nikt jednak nie wie, czy odczuwają przy tym jakieś emocje.

Autor: **Anna Błońska**

www.KopalniaWiedzy.pl